

# Lud dał, lud wziął

26 kwietnia 2013

Prezydent Elbląga Grzegorz Nowaczyk i Rada Miejska zostali odwołani w referendum. W obu przypadkach za wcześniejszym końcem ich kadencji opowiedziało się ponad 95 proc. mieszkańców, którzy wzięli udział w głosowaniu.

Jak informuje [elblag.wm.pl](http://elblag.wm.pl), w sprawie Rady Miejskiej oddano 23 945 ważnych głosów, z których 22 750 było za jej odwołaniem, natomiast w sprawie prezydenta analogiczną decyzję podjęto dzięki 23 087 z 23 970 ważnych głosów. Do czasu wybrania nowych władz miastem będzie zarządzał komisarz wskazany przez wojewodę warmińsko-mazurskiego. Datę przedterminowych wyborów ogłosi premier RP. Muszą się one odbyć w przeciągu 90 dni od referendum.

Do referendum w sprawie odwołania władz miasta doprowadziła kilkunastoosobowa grupa, która na początku tego roku zebrała ponad 10 tys. ważnych podpisów w tej sprawie. Przedstawiciele grupy referendalnej tłumaczyli swoją akcję niekompetencją władz, nepotyzmem (wskazywali tu zwłaszcza na Zarząd Budynków Komunalnych) i arogancją włodarzy miasta. Argumentami za ich odwołaniem były też podwyżki czynszów, cen biletów komunikacji miejskiej i przedłużające się remonty dróg i mostów. Przypomnijmy, iż Grzegorz Nowaczyk został wybrany na prezydenta Elbląga w grudniu 2010 r. W drugiej turze wyborów pokonał Henryka Słoninę, który rządził miastem przez 12 lat.

Mieszkańcy zapytani przez dziennikarzy o to, jak zagłosowali, nie kryli powodów swoich decyzji. „Jestem za odwołaniem prezydenta. Za całokształt. Mnie osobiście podwyżki czynszu nie dotknęły, bo mam własnościowe mieszkanie, ale moi znajomi naprawdę się zdenerwowali, gdy zobaczyli ile teraz miasto żąda od nich pieniędzy” – powiedział emerytowany pracownik wojska. „W tej chwili w Elblągu, jeśli chodzi o rządzenie miastem, jest straszny bałagan. To widać też po tym, co dzieje się na

ulicach. Uważam, że jak się coś robi, powinno się to robić z głową. Tego u nas zabrakło” – skomentował inny elblążanin, pan Leszek.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)